

1. Nie potrafię przestać już nasty rok,
Wtedy nikt, teraz każdy blok, patrzy na każdy krok mój
Niewielu ze mną wytrzymało od początku
Sukces nie dość, że rodzi Ci wrogów, zabiera Ci ziomków...
Patrzę w dół, bo gdy patrzę tu nie mam chwili na oddech,
Dekadę temu nie miałem tu nic, grałem tylko za free, nawet nie za drobne,
I niczego nie zapomnę, bo niosłem coś więcej niż problem do reszty,
Pokolenie idiotów i klęski upada w moich oczach, gdy podnoszę pięści
I opuszczam wzrok nisko...Choć wyżej co rok,
Blisko nie stoi naprawdę nikt-dla niektórych jest tu zbyt ślisko
Kiedyś mogliśmy wszystko oddać, w zamian nie dostać nic,
Pokaż mi tylko kierunek, daj mi oparcie i możemy iść.
Przyjaźń tu to mit, ich słowa to nie zapewnienia,
Budzisz się wśród hien i piw, każdy dzień wśród nich trochę Cię zmienia,
gdybym miał wybierać wybrałbym tą samą drogę teraz
Ten ból to ja, a noże w plecach to moje trofea.
Oprócz hajsu czasem nie ma tu nic więcej
I musisz szukać powodów, żeby iść w to głębiej,
A wiara ucieka nam stąd szybciej niż czas
Nie mamy skrzydeł by latać, a czasem siły by trwać

Ref. Dziś nie umiałbym zaufać komukolwiek z nich,
Uwierzyć w cokolwiek co miała nas tutaj nieść,
Wszystko zabrał nam stres, hajs i spryt,
A zamiast wspomnień leje się jad z tych ostatnich zdjęć,
Nie umiem patrzeć wstecz tak by nie czuć nic,
I już nie wiem czy to pierdolony wstyd, żal czy śmiech,
nie po to tyle lat przyszło mi tu być,
Chcę poczuć to jak wtedy-chcę widzieć cel.

2. Nie wiem czy wiesz jak to jest poznać kogoś kto
Parę lat wcześniej jednym słowem wepchnął Cię na ten właściwy tor
I wyciąga do Ciebie dłoń przez co zaczynasz głośniejsze grać,
Parę lat później wiesz, że będziesz musiał sam to pchać.
Szczyl i gówniarz, studio, ekipa, wytwórnia,
Jeśli mocno wierzysz w słabe rzeczy możesz tylko na siebie się wkurwiać,
Kurwa, furia... Chujnia i zawiść ludzi uwspólnia,
A nigdy nie pamiętasz o tym gdy liczą Ci wzloty zza ściany pospółstwa.
Ustaw mniej wokalu, daj mi głośniejszy bit,
Miało mnie tu nie być już, nie dotarł tu żaden z nich
I nikt nie będzie, kurwa, mówić mi kto kim tu jest
Bo nie słyszeli o grze gdy ja zaczynałem na jej dnie.
Tlen i miejsce - coraz mniej ich jest im wyżej jesteś
I nawet nie wiesz kiedy zaczynasz tracić serce do gry,
A nie miał go wcześniej nikt tylko co Ty,
Bo nie ma lżejszej rzeczy niż honor, cięższej niż cudze sny.

Ref. Dziś nie umiałbym zaufać komukolwiek z nich,
Uwierzyć w cokolwiek co miała nas tutaj nieść,
Wszystko zabrał nam stres, hajs i spryt,
A zamiast wspomnień leje się jad z tych ostatnich zdjęć,
Nie umiem patrzeć wstecz tak by nie czuć nic,
I już nie wiem czy to pierdolony wstyd, żal czy śmiech,
nie po to tyle lat przyszło mi tu być,
Chcę poczuć to jak wtedy-chcę widzieć cel.